

Homilia do dorosłych na XIX Dzień 13 października 2019, „Wstańcie, chodźmy!”

ks. dr Radosław Kacprzak, Radom

Niedawno, odwiedzając moich znajomych, zostałem poproszony o to, by zadać ważne pytanie ich córce, która w tym roku przeżywała uroczystość I Komunii Świętej. Rodzice dziewczynki zasugerowali, bym zapytał ją o to, jakie są trzy najważniejsze słowa w życiu. Wydawało mi się, że ich córeczka w duchu dobrego wychowania z radością wypowie słowa: dziękuję, proszę, przepraszam. Mocno się zdziwiłem, gdyż dziewczynka powiedziała mi, że trzy najważniejsze słowa w życiu brzmią: Bóg jest miłością. To była dla mnie niezwykła lekcja, którą na długo zapamiętam.

W każdą niedzielę na Eucharystii Bóg z miłością kieruje do nas swoje Słowo, które ma nas podnieść na duchu i umocnić na naszej życiowej drodze. Kiedy czytamy Pismo Święte, nieustannie przekonujemy się o tym, że Bóg jest miłością i to z miłości do człowieka dokonuje wielu uzdrowień oraz podnosi na duchu wszystkich, którzy utracili nadzieję i proszą Go o interwencję. Czasami jednak jest w nas za mało wdzięczności za to, że Bóg nieustannie do nas mówi, by dzięki Jego Słowu nasza wiara została umocniona. Bardzo często jesteśmy podobni do trędowatych, o których czytamy w dzisiejszej Ewangelii. Wiele razy prosimy o to, by Jezus ulitował się nad nami, a gdy umacnia nas w trudnych doświadczeniach i interweniuje z mocą, przywracając nam zdrowie, nie umiemy Mu podziękować. Ktoś pięknie powiedział, że wdzięczność jest pamięcią serca, jednak nie zawsze umiemy oddać chwałę Bogu, za to, że ciągle doświadczamy Jego miłości i troski o nas.

Śpiewamy dzisiaj przed Ewangelią piękne słowa: za wszystko dziękujcie Bogu, taka jest bowiem wola Boża względem was w Chrystusie Jezusie. Takie słowa są zachętą, by jeszcze mocniej otworzyć swoje oczy i serce oraz docenić to, co otrzymujemy od Boga każdego dnia. Do takiej postawy zachęca nas także dzisiejszy psalmista, który podpowiada, abyśmy wołali z radości na cześć Pana i cieszyli się, bo wszystkie krańce ziemi ujrzaly zbawienie naszego Boga (por. Ps 98). Kiedy patrzymy na postawę trędowatych z dzisiejszej Ewangelii, widzimy, że podchodzą oni do Jezusa w postawie pokory. Takie zachowanie było właściwym sposobem zbliżania się do Boga lub jego przedstawiciela z prośbą o modlitwę. To właśnie pokorna postawa i prośba wyrażana z wiarą sprawia, że chorzy ludzie odzyskują zdrowie. Warto zwrócić uwagę na to, że postawa trędowatego Samarytanina, który po uzdrowieniu upadł na twarz i chwalił Boga donośnym głosem oraz dziękował Mu, jest odpowiedzią na objawienie Bożej mocy i miłosierdzia. Pięknie skomentował takie zachowanie św. Ambroży, który podkreślił, że uwielbiać Boga oznacza zanosić prośby i okazywać wdzięczność.

Ewangelia dzisiejsza pokazuje nam mocno, że Jezus nie boi się tych, którzy są chorzy i czasami odrzuceni przez innych ludzi, czują się jak trędowaci. Jezus podnosi dzisiaj na duchu takich ludzi i kierując słowa wstań, idź, zauważa wiarę tych, którzy proszą o uzdrowienie. Słowa Jezusa dają nadzieję, przywracając nie tylko zdrowie, ale także i godność.

Kiedy doświadczamy oczyszczenia i uzdrowienia ze strony Boga, możemy powtarzać tak, jak wódz syryjski Naaman, który, po oczyszczeniu z trądu, wypowiedział słowa, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem. Takie zachowanie jest zachętą do uświadomienia sobie prawdy, że tylko Bóg jest w stanie nas uleczyć z naszych słabości duchowych i fizycznych, a my jesteśmy zaproszeni do tego, by okazywać Mu wdzięczność. Jezus w ewangelicznej scenie spotkania z trędowatymi, pochwalając postawę Samarytanina, który podziękował za uzdrowienie, kładzie wyraźny akcent na to, by okazywać wdzięczność przede wszystkim samemu Bogu a nie człowiekowi. Podpowiada także, że doświadczenie uzdrowienia jest możliwe dla tych, którzy z wiarą proszą o to samego Boga. Rozmawiając kiedyś z pewną osobą, usłyszałem takie zdanie: proszę księdza, im więcej człowiek dziękuje, tym więcej otrzymuje, bo dobro zawsze wraca i to w podwójny sposób. Myślę, że dzisiaj wiele osób zapomina o tym, by w prostych gestach wyrażać wdzięczność Bogu i ludziom. Często w tym zabieganym świecie trudno nam usłyszeć słowa, że „niewdzięczność pomija lub odrzuca uznanie miłości Bożej, jak również odwzajemnienie się miłością na miłość” (zob. KKK 2094).

Osobą, która wiele razy podpowiadała nam, jak okazywać wdzięczność Panu Bogu za dary, które od Niego otrzymujemy był niewątpliwie św. Jan Paweł II. Dzisiejsza niedziela jest okazją do tego, by podziękować Panu Bogu za tego niezwykłego Polaka, który 40 lat temu po raz pierwszy jako papież nawiedził naszą ojczyznę i podpowiadał nam, jak żyć w trudnych czasach. Jego nauczanie jest ciągle żywe i aktualne. Św. Jan Paweł II był pasterzem, do którego przychodziło dużo osób, by modlił się o uzdrowienie i prosił Boga, aby ulitował się nad nimi. W czasie spotkań z nim wiele osób doświadczało prawdy, że Bóg jest miłością, że tylko On może uleczyć z wielu chorób fizycznych i duchowych. Warto przytoczyć tutaj słowa papieża Franciszka, który pisał, że „dobrze jest pamiętać (...) o tych wszystkich braciach na przestrzeni dziejów, którzy byli pełni radości, pełni niezłomnej odwagi w głoszeniu Słowa oraz zdolni do wielkiej wytrwałości (...) Dlatego uczmy się od świętych, którzy nas poprzedzili i stawili czoło trudnościom występującym w ich epoce (Franciszek, *Evangelii gaudium*, nr 263).

Czego zatem uczył nas św. Jan Paweł II i jaki testament nam zostawił na dzisiejsze czasy? Nawiązując do dzisiejszej Ewangelii, należy podkreślić, że nasz wielki Rodak nigdy nie stawiał siebie w centrum, ale zawsze oddawał chwałę Bogu. Ojciec Święty wiele razy podkreślał, że nie byłoby go na Stolicy Piotrowej, gdyby nie postawa Prymasa Tysiąclecia – kardynała Stefana Wyszyńskiego. Podkreślając Jego zasługi, chciał wyrazić wdzięczność Bogu za tego niezwykłego przewodnika na drogach wiary w trudnych czasach dla naszej ojczyzny. 40 lat temu zaznaczał, że ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus i uczy nas, że siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa. (...) „Na tym polega

jego opatrnościowa misja i pragnę dać temu wyraz u początku pielgrzymki i za to jeszcze raz wraz z całym Kościołem i narodem podziękować Trójcy Przenajświętszej” (por. św. Jan Paweł II, Przemówienie do księży i wiernych archidiecezji warszawskiej i zgromadzonych w katedrze, 2 czerwca 1979 roku).

Takie słowa świadczą o wielkiej wdzięczności okazywanej Prymasowi Tysiąclecia i są podpowiedzią dla nas, by otwierać swoje serca na wdzięczność wobec Boga i ludzi, od których wiele otrzymaliśmy. Myślę, że taka postawa wdzięczności może być przez nas pielęgnowana, gdy będziemy o nią prosić w duchu wiary. Ojciec Święty podkreślał, że wiara w Jezusa jest nieustannym otwieraniem się człowieka na ciągłe wkraczanie Boga w ludzki świat, jest wychodzeniem człowieka ku Bogu, który ze swej strony prowadzi ludzi wzajemnie ku sobie (zob. św. Jan Paweł II, Wstańcie, chodźmy! Kraków, 2004 r., s.162).

Kiedy dziś czytamy słowo Boże i rozważamy nauczanie św. Jana Pawła II, warto, by w naszych sercach zrodziła się postawa wdzięczności za to, co Pan Bóg nieustannie dla nas czyni. Jesteśmy zaproszeni, by w duchu wiary tak, jak trędowaci z dzisiejszej Ewangelii prosić, by Pan ulitował się nad nami. Tylko wiara w Boga i doświadczenie Jego miłości mogą sprawić, że nasze życie nabierze nowej jakości, a sam Chrystus pomoże nam wstać i iść dalej tak, by na nowo odzyskać nadzieję.

Przeżywany przez nas dzisiaj Dzień Papieski jest dobrym zaproszeniem, by na nowo rozważyć teksty Karola Wojtyły, zwłaszcza z tej pierwszej pielgrzymki do naszej ojczyzny. Ojciec Święty, gdy opuszczał nasz kraj po pielgrzymce, zostawił nam mocne słowa, które dziś także nie tracą na aktualności. Zachęcał nas bardzo mocno: „Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! (...) Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć. (...) Musicie być mocni, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów” (zob. św. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach 9 czerwca 1979 roku). Słowa te są ważną wskazówką, by w naszych spotkaniach z Bogiem, także na tej Eucharystii, prosić o silną wiarę, która będzie dla nas umocnieniem w trudnościach, a także światłem, w jaki sposób okazywać wdzięczność Bogu, który jest miłością oraz ludziom, których On stawia na drodze naszego życia każdego dnia.

Podziękujmy dziś Bogu za niezwykłego świadka wiary – św. Jana Pawła II i prośmy, aby Jego nauczanie pomagało nam w spotykaniu się z Jezusem na kartach Ewangelii oraz szukaniu Jego działania w naszej codzienności. Papież podkreślał, że (...) droga do duchowego odpoczynku człowieka wiedzie przez słowo Boże odczytywane i celebrowane z wiarą i miłością, poprzez uczestnictwo w sakramentach, a nade wszystko w Eucharystii (św. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św., Nowy Targ, 8 czerwca 1979 roku).

Uwielbiamy dziś na tej Eucharystii Boga w życiu i posłudze św. Jana Pawła II oraz sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, dziękując Mu za tak świętych Pasterzy Kościoła.